Nr. 42. Łódź, Poniedziałek, 11 Lutego 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.** **KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Po zawarciu pierwszego pokoju.

Przez trzy lata i pół ludzkość oczekiwała z utęsknieniem wiadomości o podpisaniu pokoju, aż wreszcie w dniu 9 lutego nadeszła depesza, zawiadamiająca, iż czwórprzymierze zawarło pokój z ukraińską republiką ludową. Nie jest to wprawdzie pokój powszechny, o którym marzono i którego oczekiwano, jest jednak pierwszym pokojem, jakiego doczekaliśmy po długim szeregu wypowiadanych wojen.

Wielki i potężny front wschodni oraz kaukaski, zachwiały się w swej mocy dzięki rewolucji rosyjskiej; ujęcie władzy przez bolszewików doprowadziło Rosję do zupełnego rozkładu i upadku. Narody uciśnione oderwały się od Rosji i utworzyły kilka nowych niezależnych mocarstw. Dzięki temu, wielki przeciwnik wschodni państw centralnych rozpadł się, jak dotychczas na trzech przeciwników mniejszych, mianowicie, Finlandję, Rosję bolszewicką i Ukrainę.

W przeświadczeniu, iż tylko zawarcie pokoju może ugruntować jego władzę, rząd bolszewicki zwrócił się do państw centralnych z propozycją zawieszenia broni i podjęcia rokowań pokojowych. Czwórprzymierze przystało chętnie na podanie wyciągniętej do zgody dłoni i, po zawarciu zawieszenia broni z Rosją i Rumunją, przystąpiło do rokowań pokojowych z rządem bolszewickim. W trakcie tych rokowań ogłosiły swą niepodległość Finlandja i Ukraina. Ponieważ bolszewicy oświadczyli, iż dają narodom Rosji zupełną swobodę decydowania o sobie, rząd bolszewicki uznał więc nowe republiki.

Wysłana wkrótce przez rząd finlandzki specjalna deputacja do państw skandynawskich i do Niemiec, znalazła wszędzie przychylne przyjęcie, poczem Niemcy przyjęły do wiadomości utworzenie państwa finlandzkiego, którego rząd ze swej strony zapewnił, iż pragnie żyć z państwami centralnemi w przyjaźni.

W tym samym mniej więcej czasie przybyła do Brześcia delegacja ukraińska. Rząd bolszewicki dopuścił ją do udziału w rokowaniach pokojowych. Państwa centralne również zgodziły się chętnie na udział delegatów ukraińskich i uznały, bez żadnych zastrzeżeń, zupełną niepodległość Ukrainy. Rokowania z Ukrainą potoczyły się bardzo szybko i w dniu 9 lutego r. b. podpisany został pierwszy pokój.

Nie mogą natomiast państwa czwórprzymierza dojść do porozumienia z Rosją bolszewicką. Pan Trocki w dalszym ciągu usiłuje przewlekać rokowania pokojowe w nadziei, że uda się mu zrewolucjonizować państwa centralne. Zdaje się jednak, że p. Trocki przeholował nieco swe obliczenia, i że prędzej rząd bolszewicki utraci swą władzę, aniżeli zdoła wprowadzić w czyn swe chytre zamiary. Staje się to wielce prawdopodobnem zwłaszcza po zawarciu pokoju z Ukrainą. Cały manewr p. Trockiego z delegatami polskimi ma jedynie na celu przewlekanie rokowań.

W chwili obecnej sytuacja na froncie wschodnim przedstawia się w sposób następujący: Na najdalszej północy, z chwilą powstania niepodległej republiki finlandzkiej, wybrzeże finlandzkie stało się neutralnem. Na froncie bolszewickim, poczynając od wysp na Bałtyku, aż do okolicy Baranowicz, na froncie rumuńskim i kaukaskim, trwa w dalszym ciągu zawieszenie broni, zaś na froncie ukraińskim, (dawniej południowo - zachodnim) t. j. na przestrzeni około 640 klm. od okolicy Baranowicz, aż do dawnej granicy bukowińsko-rumuńskiej, przywrócony został stan pokoju.

Korzyści z pokoju z Ukrainą wyciągną przedewszystkiem państwa czwórprzymierza, albowiem zyskają one wszelkie bogactwa Ukrainy. Jednocześnie rozwiązana została sprawa Dardaneli, co do których musiało nastąpić porozumienie pomiędzy Turcją a Ukrainą.

Z całą pewnością powiedzieć można, że pokój z Ukrainą pociągnie za sobą zawarcie pokoju pomiędzy czwórprzymierzem a Rumunją, a dopiero później obrócą się wszyscy przeciwko Rosji bolszewickiej, o ile nie zawrze ona wcześniej pokoju i nie zmieni swego postępowania w stosunku do swych sąsiadów. Dotychczas okazało się, że zasadę samostanowienia narodów rząd bolszewicki stosuje jedynie w teorji. Uznaje on niepodległość tylko tych narodów, które zaprowadziły u siebie anarchję bolszewicką. W przeciwnym razie wszelkie dążenia niepodległościowe tłumione są przy pomocy Czerwonej gwardji. Z tego właśnie powodu wybuchły wojny: bolszewicko-finlandzka, bolszewicko - ukraińska, bolszewicko - rumuńska i bolszewicko-polska. Walczą o swe prawa i granice finlandczycy, ukraińcy, rumuni i polacy.

Zdaje się jednak, iż p. Trocki spostrzeże w porę grożące bolszewikom niebezpieczeństwo i postara się zażegnać je przez jaknajśpieszniejsze zawarcie pokoju.

K. S.

Igranie z republiką.

„Czas" krakowski omawia otrzymaną z Warszawy wiadomość, że w Kole międzypartyjnem uchwalono w ostatnich dniach, aby wycofać się z zajętego poprzednio stanowiska co do popierania republiki w Polsce. Jak wiadomo, na zebraniu, odbytem miesiąc temu, choć nie powzięto żadnej ostatecznej uchwały, oświadczono się zgodnie za agitacją republikańską. Wywołało to reakcję w kołach zwłaszcza ziemiańskich, obawiających się, że orjentacja republikańska oznacza w praktyce otwarcie drzwi dla bolszewizmu.

A ponieważ narodowa demokracja Królestwa opiera się w wysokiej mierze na żywiołach ziemiańskich, zmuszona była tę reakcję opinji ziemiańskiej wziąć pod uwagę. Rezultatem tego jest poufny komentarz, rozesłany przez Koło międzypartyjne do swoich wyznawców, iż republika jest tylko hasłem przemijającem. Skoro przyjdzie właściwy czas, Koło międzypartyjne hasło to porzuci, kto wie nawet, czy nie oświadczy się za rozwiązaniem austro - polskiem, a więc za dynastją Habsburgów. Tylko obecnie nie nadszedł jeszcze ów „czas właściwy" (bitwa na zachodzie?). Taką wskazówkę nadesłało także stronnictwom „międzypartyjnym", działającym w Galicji.

Tyle informacyj naszego korespondenta. Są one niewątpliwie wiarygodne, odpowiadają zresztą bałamutnym i nieszczerym metodom wszechpolskim, które za najwyższy wyraz politycznej sztuki uważają nie od dziś, aby co innego głośno mówić, a do czego innego zdążać — co innego głosić w Wiedniu, a co innego w kraju. Metody takie okazały się jednak stale szkodliwe, a i tym razem macchiawelizm wszechpolski nie wyjdzie narodowi naszemu na pożytek.

W ciężkiej bowiem i niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znalazła się sprawa polska w ostatnich czasach, wszelka niejasność z naszej strony, wszelkie próby siedzenia na dwóch stołkach mogą skończyć się przykrą niespodzianką. Nawet najżyczliwsze nam czynniki nie chcą, jak wiadomo, tolerować dłużej nieustannych zapędów w kierunku iredentyzmu, koalicyjnych sympatyj, czy republikańskiego socjalizmu, do jakich od czasu do czasu zaczynają popychać całą forsą naszą reprezentację lub naszych polityków radykalniejsze żywioły. Prawda, że dotychczas zawsze kończyło się na czczych demonstracjach, w praktyce nie urzeczywistnianych — ale demonstracje te stwarzają u samego szczytu stan niepewności i nieufności wobec naszej narodowej polityki. Tego rodzaju stanowisko, jakiemu odpowiadają wskazówki Koła międzypartyjnego, pozostaje w niewątpliwej sprzeczności z potrzebą jasności i konsekwencji w polityce narodowej, której od nas w ostatnich dniach stanowczo zażądano.

Odraczanie naszej decyzji przez Koło międzypartyjne w tej zasadniczej sprawie, ma oczywiście na celu uspokoić obawy tych, którzy boją się hasła republiki, jako społecznie niebezpiecznego; ale zarazem jest wywołane obawą, aby przez wejście na drogę monarchizmu nie popchnąć swoich zwolenników ku austro - polskiemu rozwiązaniu, niedopuszczającemu dalszych rachub na koalicję. Stąd pochodzi ta niepewność i bałamutność. Ale wypadki idą szybko i nie liczą się z tem bynajmniej, że kierownictwo międzypartyjne pragnie jeszcze odroczyć definitywną decyzję. W Berlinie toczyły się wczoraj ważne narady w sprawie polskiej — łatwo się domyśleć, jakie plany kół militarnych tam wypłynęły na jaw, jakie niebezpieczeństwa wyłoniły się tam z pod osłon rzekomego samostanowienia, regulacji granic lub militarnego zabezpieczenia.

Wedle wszelkich oznak decyzje dotychczas pod tym względem nie zapadły — ale zapaść mają i prawdopodobnie zapadną w niedługim czasie. Fakt zaś, w jakim kierunku one zapadną, będzie zależał w znacznej części od tego, z jaką intensywnością będzie w Berlinie nasz interes broniony przez czynniki, sympatyzujące z naszą sprawą.

Nieustanne a lekkomyślne narażanie sobie tych czynników, jest rzeczą szkodliwą. Rozdmuchiwanie w społeczeństwie agitacji republikańskiej na to tylko, aby zachować sobie możność dalszego oglądania się — do czasu — na koalicję, należy też do rzędu środków, bardzo wątpliwie pożytecznych nawet ze stanowiska partyjnego interesu, bardzo niewątpliwie szkodliwych ze stanowiska narodowej przyszłości.

Demobilizacja w Rosji.

„Dziennik Narodowy" (Petersburg) z dn. 12 stycznia donosi:

Odbyty w czasie świąt wszechrosyjski zjazd w sprawie demobilizacji powziął szereg uchwał, niektóre z nich, jako posiadające znaczenie dla polaków podajemy poniżej:

1) Sprawa uwalniania żołnierzy-wygnańców poza ogólną koleją przy demobilizacji powszechnej, obecnie zdecydowaną być nie może, gdyż zdecydowanie jej zależy od warunków pokoju, a przeto sekcja proponuje zjazdowi w zależności od tych ostatnich polecić ostateczną decyzję komisarjatowi do spraw demobilizacji, pamiętając, że nikt przywilejów żadnych otrzymać nie może.

Jeżeli jednak dla przyśpieszenia demobilizacji będzie celowem uwolnienie żołnierzy-wygnańców poza koleją — do ziem obecnie okupowanych, nie tamując ogólnego planu przewrotu, to komisarjat do spraw demobilizacji ma prawo to zrobić.

2) Wszystkim żołnierzom wygnańcom, życzącym sobie tego, nadać jaknajszersze prawo udziału w robotach publicznych w pasie przyfrontowym i w innych miejscowościach, gdzie takie roboty dokonywują się, a także zaliczania się do etapów, punktów uchodźców. Mogą oni tam pozostawać w swoich oddziałach i w instytucjach na tyłach na stanowisku wojskowych, pozostających na służbie dobrowolnie.

3) Wobec ogromnych strat, poniesionych przez mieszkańców ziem okupowanych w chwili likwidacji składu koni i majątku wojskowego, jeżeli Polska, Estlandja, Liflandja, Kurlandja i Litwa nie pozostaną po zawarciu pokoju w granicach Niemiec, konie i dobytek winny być podzielone i pomiędzy obecnie okupowane ziemie stosownie do większych strat, poniesionych przez nie, aniżeli pozostałe części Rosji. Jeżeli zaś warunki pokoju wykluczą tę możliwość, to w miarę sił należy przyjść z pomocą tym towarzyszom-wygnańcom, którzy pozostają w Rosji, otrzymując zarówno jak wszyscy pracujący, ziemię. Dla prawidłowego podziału wyżej wskazanego wszystko to winno być oddane do rozporządzenia Wszechrosyjskiego Związku Wygnańców i według jego uznania do komitetów miejscowych uchodźców i innych organizacyj demokratycznych.

Oprócz tego Zjazd uznaje za niezbędne spełnienie następujących zadań:

1) Przeprowadzenie ścisłej regestracji wojskowych wygnańców.

2) Przygotowanie i przeprowadzenie planowego i zorganizowanego powrotu wojskowych wygnańców do ojczyzny i rozlokowanie ich w innych częściach Rosji, o ileby to częściowo było potrzebne.

3) Organizacje i udział w udzielaniu zwalnianym żołnierzom uchodźcom pomocy materjalnej i pracy. W tym celu: a) do komisyj demobilizacyjnych organizowanych przy stosownych komitetach, żołnierze uchodźcy wprowadzają swoich delegatów w ilości określonej przez komisję, b) w pułkach i innych jednostkach takie komitety obierają walne zgromadzenia żołnierzy - wygnańców, c) dla jaknajszybszej realizacji tej ustawy i dla wyboru przedstawicieli do komisyj demobilizacyjnych na froncie i w armjach, a także dla określenia systemu wyborów do takich komisyj korpusowych i dywizyjnych komitetom armji poleca się zwołać natychmiast zjazdy żołnierzy wygnańców przy armjach.

Do czego dążą bolszewicy.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne zwracają uwagę na nieproporcjonalną rozwlekłość komunikatów o obradach w Brześciu. Jest to wynikiem stanowiska bolszewików, aby ogół dokładnie powiadamiać o toku układów. Jak się okazuje, dokładność protokółów opublikowanych nie przyczynia się atoli równocześnie do ich jasności. Również i to zwraca uwagę, że rada ukraińska, która ostatecznie składa się także z socjalistów i zwolenników republiki, zwraca się bardzo ostro przeciwko Trockiemu i jego imperjalizmowi i że niedawni jego towarzysze ideowi wykazują, że pod osłoną głoszonych przez bolszewików haseł o prawach samostanowienia ludów o sobie, kryją się właściwe ich cele, a mianowicie, by się utrzymać przy władzy choćby przy pomocy mordów, rabunków i pożogi. Mimo puszczania w świat błyszczących idei, w czynach ich przejawia się naga prawda. Propaganda, jaką bolszewicy rozszerzają wśród jeńców wojennych, jest dalszym tego dowodem. Propaganda ta sprzeciwia się układom międzynarodowym i przeciw tej propagandzie państwa centralne protestują jaknajostrzej. Trocki nie chce pokoju, lecz tylko zwycięstwa swoich poglądów rewolucyjnych, a mocarstwa centralne mogą w tej grze Trockiego uczestniczyć tylko do pewnej granicy.

Według informacyj otrzymanych w Wiedniu, Trocki oświadczył w Brześciu, że od centralnego komitetu sowietów ludowych, który reprezentuje prawdziwą władzę w Rosji, otrzymał nieograniczone pełnomocnictwo do rokowań pokojowych.

Z rosyjskich dokumentów tajnych.

„Stockholms Tidningen" podaje następujące dane, zaczerpnięte z tajnych dokumentów, ogłoszonych przez rząd bolszewicki. Wynika z tych dokumentów, że poniesiono wielkie wydatki w celu wywierania wpływu na opinję publiczną Szwecji, Holandji, Hiszpanji, Persji, Włoch, Ameryki i Rumunji. Amerykański dziennikarz Walplay otrzymał w marcu 1915 r. 2,500 dolarów, a niejaki Langfield 3,500 dolarów na zorganizowanie biura prasowego.

Dziennikarz rosyjski, Dobrow, dostał 22,000 dolarów na wydawnictwo dziennika „Russkij Emigrant". W notatkach pewnego rosyjskiego ambasadora znaleziono wykaz sum, świadczących zarówno o korupcji prasy, jak i o sposobie wpływania na opinję. Znaleziono tam wiele pokwitowań z odbioru pieniędzy przez dziennikarzy, wydawców i polityków. Ciekawe dane dotyczą Rumunji. Głównym agentem przekupstwa jest rumuński minister Take Jonescu. Otrzymał on 350.000 rb. dla dziennika „Universul", 15 czerwca 1916 roku otrzymał on na wydawnic-

żwo swego organu francuskiego „Roumaine" 50,000 rb. 25 maja 1917 r. otrzymał on 10,000 rubli dla gazet: „Adverul", „Universal", „Dimincacea" i „Nationalul". (P.P.).

Co mówi Krylenko?

Do „Daily News" pisze petersburski korespondent tego dziennika, Arthur Ransome:

Na pewnem zebraniu robotniczem Krylenko mówił o krachu kolejarstwa rosyjskiego, jako o skutku niesłychanego nagromadzenia żołnierzy powracających z frontu. Należy oczyścić starą armję od elementów znużonych wojną i stworzyć nową armję ochotniczą, któraby walczyła za ideały rewolucji. „Sami tylko możemy sobie pomódz — mówił Krylenko — nasi sprzymierzeńcy nie troszczą się ani o nas, ani o rewolucję. Gdy się dowiedzieli, że chcemy stworzyć nową armję ochotniczą, wtedy nastawili uszu. Z początku przyszli anglicy, potem przyszli francuzi. Pytali: Chcecie utworzyć armję? Tak jest. A czy ona będzie walczyć? Mamy nadzieję. A jakże z pieniędzmi?" Ot co jest. Chcą nam zapłacić, abyśmy walczyli w sprawie naszej rewolucji, gdyż wierzą oni, że o cokolwiek będziemy walczyć, musi to im przynieść korzyść. Lecz my nie chcemy być mięsem armatniem dla zjednoczonych imperjalistów, aby oni mogli zwyciężyć. Jesteśmy przeciwko całemu światu i walczymy jedynie o tryumf naszej rewolucji.

(P. P.).

Z życia politycznego.

Ze sfer zbliżonych do konsystorza, „Gazeta Poranna" otrzymuje następującą wiadomość: „Ks. arcybiskup trzykrotnie zwracał się do Kurji rzymskiej z zapytaniem, jakie stanowisko ma zająć wobec obecnych wypadków. Dopiero teraz nadeszła spóźniona odpowiedź z Rzymu, dozwalająca na współudział, jeżeli tego koniecznie wymagają interesy Kościoła i narodu, przyczem Kurja zaleca stanowisko ściśle neutralne wobec wydarzeń politycznych i wojennych".

Dowóz zboża z Ukrainy.

Budapeszt, 10 lutego.

Rokowania przedstawicieli giełd budapeszteńskiej, wiedeńskiej i berlińskiej w sprawie zorganizowania dowozu zboża z Rosji, **nie wydały żadnych rezultatów**, istnieje jednak nadzieja nawiązania ich ponownie.

Natomiast otwierają się **pomyślne widoki nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą**, która zamierza upaństwowić handel zbożem.

W tym ostatnim wypadku przeprowadzenie układów wzięły na siebie organy państwowe mocarstw centralnych.

Jeszcze o K. Radku.

Berlin, 10 lutego.

W związku z gościnnym występem niejakiego Sobelsohna, vulgo Radka, który ośmielił się utrzymywać wśród narad w Brześciu Litewskim, iż jest jedynym „powołanym" przedstawicielem narodu polskiego, pisma berlińskie przypominają dyskusję, jaka się odbywała na Zjeździe socjalnej demokracji niemieckiej w Chemnitz, w r. 1912.

Znakomity teoretyk socjalizmu, poseł August Bebel, oświadczył:

„Nie powinniśmy wogóle dyskutować długo o tem zajściu (aluzja do napaści Radka na zarząd partji), którego ośrodkiem jest **osobistość wyzuta z wszelkich zasad moralnych**. Nie chcę temu osobnikowi uczynić tego zaszczytu, by wymienić tu jego nazwisko".

Poseł Ebert był mniej skrupulatny i wskazał wprost na Sobelsohna:

„Wyrzucony z polskiej demokracji socjalnej towarzysz Radek, starając się wywołać rozłam w naszej partji, nie zadał sobie nawet trudu, by zostać jej członkiem.

Twierdzenie Radka, że należy on do socjalnej demokracji niemieckiej jest zwykłem kłamstwem.

Wkręcił się on coprawda do szóstego okręgu wyborczego Berlina, ale nie chciano tam nawet przyjmować składek od niego.

Teraz grozi on ogłoszeniem jakichś rewelacyj, wskutek czego kwalifikuje się sam jako **denuncjator lub szantażysta**".

Jeden z delegatów, Rossman nazwał Radka **notorycznym fałszerzem**.

Wreszcie obrońca Sobelsohna, delegat z Bremy, Henke, takie swemu klijentowi wystawił świadectwo:

„Zgadzam się na to, że **Radek jest łobuzem** (Lumpe), w każdym razie jednak nikt go na gorącym uczynku kradzieży nie złapał".

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 10 lutego:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na poszczególnych odcinkach frontu walka artylerji. Podczas walk wywiadowczych wzięto do niewoli, tuż przy wybrzeżu, belgijczyków i francuzów, zaś na północny wschód od Ypern, a także między Cambrai i St. Quentin — anglików.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W okręgu Mozy, po obu stronach Mozeli i na poszczególnych odcinkach na północny wschód od Nancy ożywiona działalność nieprzyjacielska. Na nizinie Selle, pod Allendorfem, francuskie oddziały wywiadowcze wtargnęły przejściowo do naszych linij; w okolicy na zachód od Blamont odparto je przed naszemi przeszkodami.

Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Podpisanie traktatu z Ukrainą.

Brześć Litewski, 10 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Przed ostatnią przerwą w rokowaniach pokojowych można już było ogłosić, że znaleziono podstawy do zawarcia pokoju pomiędzy czwórprzymierzem a ukraińską republiką ludową. Po powrocie delegacji do Brześcia Litewskiego rokowania na tych podstawach trwały w dalszym ciągu.

Dzięki energicznej i niezmordowanej pracy wszystkich komisyj i dzięki duchowi pojednania i porozumienia, który ożywiał obie strony, udało się w ciągu dnia wczorajszego osiągnąć porozumienie co do wszystkich punktów i można było przystąpić do ostatecznej redakcji traktatu i do podpisania układu.

Trudności techniczne, związane ze sporządzeniem 5-ciu tekstów układu, umożliwiły odbycie ostatecznego posiedzenia uroczystego dopiero w rannych godzinach dnia 9-go lutego.

Sekretarz stanu v. Kühlmann,

jako przewodniczący otworzył posiedzenie o godz. 2 w nocy następującą przemową:

„Panowie! Nikt z panów nie zechce usunąć się od oceny historycznego znaczenia tej chwili, w której przedstawiciele czterech sprzymierzonych państw zeszli się w tej oto sali z przedstawicielami ukraińskiej republiki ludowej, **aby podpisać pierwszy pokój, który został zawarty w czasie wojny światowej**. Sprzymierzonym delegacjom sprawia szczególną satysfakcję fakt, że pokój zawarty jest z młodym organizmem państwowym, który się wyłonił z zamętu wielkiej wojny. Niechaj ten pokój będzie pierwszym z szeregu traktatów pokojowych pełnych błogosławieństwa zarówno dla państw sprzymierzonych jak i dla ukraińskiej republiki ludowej, której wszyscy życzymy najlepszej przyszłości".

Przewodniczący delegacji ukraińskiej

p. Sewriuk odpowiedział:

„Z radością konstatujemy, że od dnia dzisiejszego zapanuje pokój pomiędzy czwórprzymierzem a Ukrainą. Wprawdzie przyjechaliśmy tutaj w nadziei, że uda nam się doprowadzić do pokoju powszechnego i zakończyć tę wojnę bratobójczą, atoli sytuacja polityczna jest tego rodzaju, że nie wszystkie państwa znalazły się tutaj, aby podpisać pokój powszechny. Ożywieni najgorętszem uczuciem miłości do własnego narodu, świadomi tego, że obecna długotrwała wojna wyczerpała kulturalne i narodowe siły naszego narodu, **musimy obecnie zwrócić wszystkie siły ku temu, aby przybliżyć nowy okres odrodzenia**. Niezłomnie przekonani, że zawieramy obecnie pokój w interesach naszych najszerszych warstw demokratycznych i że pokój ten przyczyni się do zakończenia obecnej wielkiej wojny, stwierdzamy tutaj, że długa i żmudna praca, dokonywana tu w Brześciu Litewskim, uwieńczona została sukcesem i zawieramy obecnie pokój **demokratyczny, honorowy dla obu stron**. Od dnia dzisiejszego ukraińska republika ludowa, odrodzona dla nowego życia, wstępuje, jako samodzielne państwo, do szeregu innych państw. Kończy ona wojnę na swoim froncie i będzie dbać o to, aby wszystkie ukryte w niej siły zużytkować do powstania nowego życia i jego rozkwitu".

Następnie sekretarz stanu v. Kühlmann zaprosił upełnomocnionych przedstawicieli do podpisywania traktatu pokojowego. O godz. 1 m. 59 sekretarz stanu v. Kühlmann pierwszy podpisał egzemplarz traktatu, przeznaczony dla Niemiec.

O godz. 2-ej min. 20 złożone były już wszystkie podpisy.

Sytuacja w Rosji.

Lugano, 10 lutego.

Petersburski korespondent „Corriere della Sera" donosi pod datą 6-go b. m.:

Rokowania pokojowe z Trockim stanęły znów na martwym punkcie.

Rachuby jego na ruch strajkowy w Austrji i Niemczech zawiodły, gdyż stanowisko Niemiec w stosunku do rządu Lenina stało się teraz bardziej nieprzejednanem, niż dawniej.

Ciężkie położenie Rosji wywiera wrażenie nawet na bolszewikach.

Zauważyli oni, że łatwiej jest zakończyć wojnę przez zdezorganizowanie armji, niż drogą zawarcia pokoju, odpowiadającego życzeniom rewolucjonistów.

W Moskwie przedstawiciel Rady komisarzów ludowych, Maksymow, zdał przed zjazdem partyjnym sprawę z przebiegu rokowań pokojowych.

Przyszedł on do wniosku, że nie pozostało nic innego jak **proklamować wojnę świętą**, stworzyć nową armję z dwu miljonów ochotników i wlać w nich nowy zapał.

Zdaniem korespondenta **podobne projekty dowodzą beznadziejności położenia Rosji.**

Konfiskata fabryki.

Petersburg, 10 lutego.

Pet. Ag. Tel. donosi, że Rada komisarzy ludowych skonfiskowała osobnym dekretem warsztaty towarzystwa elektrycznego i fabryki przedmiotów wyekwipowania wojskowego firmy Markuszewicza.

Finlandja a czwórprzymierze.

Budapeszt, 10 lutego.

Przebywający tu profesor uniwersytetu helsingforskiego, Paafondu, oświadczył, że wbrew wiadomości m przeciwnym, **Finlandja zawrze pokój z państwami centralnemi.**

W ciągu wojny obecnej Finlandja wogóle nie dostarczała Rosji żołnierzy i dlatego z chwilą ogłoszenia swej niepodległości zaczęła się odrazu uważać za państwo neutralne.

Zresztą sejm finlandzki na pierwszem swem posiedzeniu po ferjach Bożego Narodzenia **ogłosił uroczyście neutralność Finlandji.**

Wojnę prowadzi Finlandja tylko z rządem rosyjskim.

Powstanie w Petersburgu.

Sztokholm, 10 lutego.

Wczoraj nadeszły tu niesprawdzone jeszcze wiadomości, że **w Petersburgu wybuchły krwawe rozruchy.**

Załoga stolicy toczy **podobno zacięte walki z Czerwoną gwardją.**

Śród marynarzy panuje rozłam: część ich walczy obok załogi, część zaś broni Rady komisarzów ludowych.

Ochrana bolszewicka.

Haga, 10 lutego.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Nowi agenci bolszewików i Czerwonej gwardji **wzbudzają większy postrach niż ochrana i żandarmerja caratu.**

Wszyscy żyją w nieustannej obawie uwięzienia lub skonfiskowania posiadanych pieniędzy i przedmiotów wartościowych.

Oburzenie przeciwko temu systemowi rządów wzrasta i grozi wybuchem.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 11 lutego 1494 r. Urodziła się w Medjolanie kr. Bona Sforza.

1831 r. Pułk. Jankowski rozpędził kozaków Rosena w potyczce pod Długosiodłem.

1854 r. Zmarł w Krakowie Piotr Antoni Steinkeller, zasłużony przemysłowiec i finansista.

Imieniny. Dziś Objawienie N. M. P. w Lourdes.
Jutro Eulalji P.

Zebrania. Dziś o godz. 8 wiecz. w siedzibie warsz. Tow. hygjenicznego (ul. Karowa 31) odbędzie się posiedzenie wydziału bjologicznego. Na porządku obrad referat d-ra Leona Karwackiego p. t. „Szczepienie ochronne przeciw durowi plamistemu", oraz dyskusja w sprawie zwalczania duru brzusznego.

O g. 7½ wiecz. w siedzibie polskiego Związku zawodowego drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów (Bednarska 24) odbędzie się zebranie delegatów.

O g. 8½ wiecz. w sali przy ul. Boduena pod nr. 6 odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym prof. R. Becker wygłosi referat z zakresu techniki fortepianowej.

O g. 8 wiecz. w Klubie Centrum Narodowego, Sienkiewicza 4 — zwykłe zebranie, na którem referować będzie ks. Oraczewski.

Losy naszych uzdrowisk.

Pod przewodnictwem dr. Józefa Jaworskiego odbyło się zebranie wydziału zdrojowisk i uzdrowisk, na którem dr. Stefan Rudzki, legjonista, kierownik sanatorjum dr. Dłuskiego w Zakopanem, wygłosił referat o losach naszych uzdrowisk w okolicach Warszawy i wszystkich dzielnicach Polski. Wiele z tych zakładów uległo, z powodu działań wojennych, znacznemu zrujnowaniu, albo przestało zupełnie istnieć.

Omówiwszy szczegółowo strony dodatnie i ujemne różnych uzdrowisk naszych, referent dał zasługującą na szczególną uwagę wskazówkę, dotyczącą Zakopanego, zaznaczając, że wbrew błędnemu mniemaniu właściwie najodpowiedniejszymi miesiącami dla pobytu w Zakopanem są: marzec, wrzesień i październik.

W sprawie uzdrowisk pod Warszawą, do których referent zaliczył większość naszych letnisk podmiejskich, posiadających lasy iglaste i grunt przepuszczalny, stwierdził, że mają one wielką przyszłość przed sobą i służyć mogą za miejsca kuracyjne nietylko dla warszawian, lecz także dla mieszkańców dalszych okolic Polski.

Na zakończenie dr. Rudzki załączył szereg wniosków wskazujących potrzebę opieki i pomocy państwowej dla naszych uzdrowisk oraz utworzenia katedry balneologicznej na uniwersytecie warszawskim.

Sprawa poruszona wywołała ożywioną dyskusję, podkreślającą ważność tematu i słuszność uwag prelegenta.

Walka z epidemjami.

We wczorajszym „J. Wort" czytamy:

Rabinat warszawski wydał odezwę do ludności żydowskiej, wzywającą ją, ażeby w celu przeciwdziałania chorobom epidemicznym wykonywano pokutę religijną, wystrzegano się naruszenia świętości soboty, modlono się i dawano jałmużnę. Rabinat wyznacza w tym celu dzień poniedziałkowy, jako dzień modłów, kiedy nie jeść ani pić nie wolno pół dnia. A kto nie może wytrzymać, ma dać okup pieniężny.

Elektryczność w mieszkaniach miejskich.

Ostatni „Dziennik zarządu m. st. W." wyłuszcza normy zużycia elektryczności w mieszkaniach pracowników miejskich.

Norma stosuje się do pór roku i wynosi najwięcej w czwartym, a najmniej w drugim kwartale. Najniższa norma dla mieszkania jednopokojowego przewiduje jako maximum 8, a najwyższa (mieszkanie 6-pokojowe) — 45 kilowatów.

W czasie obecnym, z dn. 1 lutego obowiązują normy zmniejszone o 10%.

Dla należytej kontroli we wszystkich mieszkaniach będą kosztem poszczególnych wydziałów wprowadzone liczniki.

Nekrologja.

Teodor Skarbek - Tluchowski, obywatel ziemski, zmarł 7 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 zrana w kościele św. Karola Boromeusza, poczem eksportacja na cmentarz miejscowy.

Sabina z Wojciechowskich I v. Latorzyńska, II v. Kluge, lat 77, zmarła 4 b. m. w Jedlińsku w Radomskiem.

Helena z Gaweckich Pinko, lat 74, zmarła 8 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10½ rano w dolnym kościele św. Aleksandra, eksportacja na Powązki o g. 2 pop.

Maryla Helmanówna, zmarła 8 b. m. Pochowana wczoraj na cmentarzu ewangelickim.

Tekla Eugenja ze Zborowskich Choińska, nauczycielka, lat 41, zmarła 7 b. m. Pochowana wczoraj na Bródnie.

Leonard Komorowski, lat 82, zmarł 9 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 9½ zrana w kościele Zbawiciela, poczem eksportacja na Powązki.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Budżet miejski na 1918/19.

Budżet m. Łodzi na rok 1918/19 przyjęty ostatecznie przez magistrat, będzie oddany w tych dniach do rozpatrzenia Radzie Miejskiej.

Z wydziału statystycznego.

Wydział statystyczny przy magistracie m. Łodzi dokonywa obecnie sprawdzania kart statystycznych nadesłanych z uczątków komitetu rozdziału chleba i mąki. Dane, zawarte w odpowiedziach, przedstawiają bardzo bogaty i ciekawy materjał. Umożliwią one po raz pierwszy, od czasu ogólno-państwowego spisu ludności, zorjentowanie się co do różnych grup ludności miasta.

Szpital miejski dla chorych gruźlicznych.

Wydział zdrowotności zakończył przygotowania do otwarcia czasowo zamkniętego szpitala fabrycznego akc. tow. Poznańskiego przy ul. Drewnowskiej. Będą w nim przez miasto umieszczani chorzy gruźliczni. Przyjęcie chorych rozpocznie się 15-go lutego.

Z uczelni pedagogicznych.

Słuchacze rzeczywiści polskich kursów pedagogicznych rozpoczną wkrótce uczęszczać na lekcje wzorowe do szkoły wzorowej przy polskiem Seminarjum nauczycielskiem, oraz do jednej z wybranych miejskich szkół. Następnie przeprowadzą lekcje praktyczne w tychże szkołach.

—:—

W okresie ferji Wielkanocnych będzie zorganizowana wystawa prac wychowańców polskiego seminarjum nauczycielskiego. Wystawa będzie obejmowała działy: historyczny, gieograficzny, robót ręcznych, rysunkowy, oraz innych pomocy szkolnych, własnoręcznie przez wychowańców dokonanych.

Uniwersytet ludowy im. Tadeusza Kościuszki.

W lutym w dziale humanistycznym Uniwersytetu ludowego im. Kościuszki prof. Waszkiewicz rozpocznie cykl historyczny: „Dzieje porozbiorowe" prelekcją o Legjonach, prof. Sobolewska Ada mówić będzie o Adamie Mickiewiczu. Dział przyrodniczy powierzony został pp. profesorom: Wyrzykowskiej, dr. Sterling-Okuniewskiemu, Kernowi i dyr. Dawisonowi. Wykłady z tego działu obejmować będą najciekawsze zjawiska fizyczne, powstanie ziemi, jej budowę, świat drobnoustrojów. Z nauk społecznych w najszerszym zakresie prowadzone będą wykłady o ruchu współdzielczym. Wygłosi je p. Dippel, wytrawny znawca kooperatyzmu. Prócz tego dr. Siwiński przedstawi największą bodaj bolączkę dzisiejszego społeczeństwa: „Choroby płciowe i walkę z nimi". Prof. Waszkiewicz zaś poruszy żywotne sprawy ze świata robotniczego. Dr Mikulski wypowie odczyty na temat: „Wpływ alkoholu na czynności psychiczne", 2) Jak się rozwija umysł dziecka?

Ze Stow. badań nad dziećmi.

W środę, dnia 13, w Stowarzyszeniu badań nad dziećmi dyr. Supronowicz wygłosi referat na temat: „Rozwój szkolnictwa w kraju i zagranicą" z uwzględnieniem statystyki szkolnictwa początkowego m. Łodzi.

Referat ma być w przyszłości powtórzony dla nauczycielstwa szkół początkowych.

Tow. opieki nad zwierzętami.

Z inicjatywy grona członków Tow. opieki nad zwierzętami, które przed wojną istniało w Łodzi pod protektoratem władz rosyjskich, opracowaną została ustawa Towarz., którą przesłano prezydjum policji do zalegalizowania.

U ogrodników.

Wczoraj w sali Towarzystwa krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej 91, odbyło się miesięczne zebranie członków Koła łódzkiego związku zawodowych ogrodników. Przewodniczył p. Cieszkiewicz w t-warzystwie p. Kaczorowskiego i Kołaczkowskiego.

Przewodniczący zdał sprawę z działalności kursów wieczorowych dla praktykantów. Obecnie odbędą się pewnego rodzaju egzaminy dla słuchaczów, w celu oznajmienia się z postępami uczniów. W kwestji biura pośrednictwa pracy postanowione wybrać specjalną komisję kwalifikacyjną z trzech członków związku— pp. Modrzejewskiego, Jagodzińskiego i Szarzyńskiego, których zadaniem będzie kwalifikowanie kandydatów na posady.

Wybrano następnie sześciu członków jako ekspertów dla miejscowego sądu okręgowego dla ewent. przeprowadzania ekspertyz w sprawach i sporach ogrodniczych. Wybrani zostali pp. Leon Rutkowski z Ksawerowa, Józef Stoiński, Franciszek Wesołek, Zygmunt Kaczorowski, Marcin Gach i Edward Cieszkiewicz z Łodzi.

Do komisji balotującej wybrano pp. Kołaczkowskiego, Gacha, Bazyla i Wincentego Rutkowskiego.

W kwestji poprawy bytu ogrodników, zarząd opracował formularz dla każdego z członków, który będzie wypełniony własnoręcznie przez interesowanych.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw p. Cieszkiewicz zawiadomił, iż Rada Opiekuńcza ustąpiła dla praktykantów ogrodniczych pewną ilość kuponów na tanie materjały na ubrania.

Z tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim".

Wczoraj o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Cegielnianej 57 odbyło się trzydzieste siódme ogólne roczne zebranie tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim". Zebranie zagaił p. Adolf Rosenttal. Na przewodniczącego obrano p. Józefa Rosenblata. Sprawozdanie kasowe tow. wykazało w roku ubiegłym w przychodzie—80,375 mk., a w wydatkach 100,891 mk. Niedobór na rok 1917 wynosi zatem 20,516 mk. Bilans tow. na 31 grudnia 1917 roku zamknięty został sumą 333,444 mk.

Protokół komisji rewizyjnej przyjęty został bez dyskusji. Projekt budżetu na rok 1918 przyjęto w wysokości 55,000 marek w przychodzie i 128,600 marek w wydatkach. Niedobór na rok 1918 przewidywany jest w sumie 73,000 mk.

Następnie na członka honorowego tow. za owocną pracę dla dobra biednych obrane p. Adolfa B. Rosentala. Po odnowieniu dalszej pracy tow. i sanatorjum „Uzdrowisko" upoważniono zarząd do prowadzenia pertraktacji z innemi towarzystwami niesienia pomocy biednym w celu przeprowadzenia połączenia takowych. W końcu dokonano wyboru członków zarządu na miejsce ustępujących. Wybrano do zarządu pp. E. Szykiera, L. Flato, G. Lindenfelda, dr. H. Kona, dr. Rotszpana, J. Friedsteina, N. Szwarca i A. Babiackiego, a do komisji rewizyjnej pp. Józefa Rosenblatta, Józefa Sachsa i dyrektora I. Zanda, a jako zastępcy A. Goldberga i H. Szpiegla.

Strejk muzyków w kinematografach.

W dniu wczorajszym kinematogrofy „Corso" i „Grand Kino" doszły już do porozumienia ze strajkującymi muzykami i zatarg ten został pomyślnie załatwiony.

Delegacja do Warszawy.

Na piątkowem posiedzeniu tutejszego klubu sjonistycznego wybrano delegację, która ma udać się do Warszawy do ministerjum wyznań i oświecenia publicznego w sprawie zmiany systemu kurjalnego przy wyborach do gminy żydowskiej w Łodzi. Jak donosi „Volksblatt", delegacja liczyć będzie 25 osób. W skład delegacji wchodzą żydowscy radni nacjonalstyczni: dr. Rosenblatt, M. Helman, Karpf, Berman i inni.

Polska Macierz Szk. w Rokiciu.

W kwietniu r. z. rozpoczęło swą działalność rokickie koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Na początek zapisało się 80 członków, którzy do zarządu wybrali: ks. Wojnarowskiego (prezes), C. Borysławskiego (zastępca), Bron. Szwalma (sekret.), Leona Jahna (skarbnik), Cybulskiego i Jezierskiego.

Dnia 3 maja w wynajętej sali urządzono uroczysty obchód konstytucji 3 maja. Wkrótce też we własnem pomieszczeniu z obszerną salą urządzono kursy dla dorosłych i pogadanki dla dzieci. Na kursy uczęszcza obecnie 38 słuchaczów. Opłata wynosi 1 markę miesięcznie. Czytanek dla dzieci wygłoszono dotąd 7 z frekwencją przeciętną około 170 dzieci na każdej. Czytanki bywają bezpłatne.

Dnia 15 października koło urządziło uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

Pragnąc nadać żywsze tętno wewnętrznej działalności koła, zarząd utworzył sekcje: biblioteczną, czytelnianą, dramatyczną i dochodową. Z czytelni korzysta do 100 osób, które, oprócz książek, korzystają z pism perjodycznych.

Sekcja dramatyczna, łącznie z utworzonym chórem amatorskim, urządziła kilka przedstawień teatralnych i trzy wieczory wokalno-muzyczne. Sekcja dochodowa urządziła dwa przedstawienia: jedno w Teatrze Polskim w Łodzi z rezultatem 260 mk. i jedno kinematograficzne, które dało 17 mrk.

Zarząd odbył 24 posiedzenia.

Wczoraj o godz. 3-ej po poł. odbyło się ogólne zebranie członków koła. Po zagajeniu zebrania przez b. prezesa ks. Wojnarowskiego, na przewodniczącego zaproszono p. Bergera, który na asesorów zaprosił pp. Gawlaka i Rozmarynowskiego, a na trzymającego pióro p. Bartczaka. Sprawozdanie zarządu odczytał p. Bronisław Szwalm. Przyjęto je bez dyskusji. Następnie rozpatrywano budżet na rok 1918. Uchwalono budżet następujący: Wpływy 2,000 mrk. Wydatki zaś 5,700 mrk.

Do zarządu większością głosów zostali obrani: pp. B. Szwalm, Dobrzyński, E. Bochme, ks. Wojnarowski, C. Borysławski, T. Koenig, Edw. Jahn, Berger, Kanicki i na zastępców: pp. Skowroński, L. Jahn, F. Donaszewska. Do komisji rewizyjnej: pp. Bartczak, B. Koenig i Skowroński. Na delegata od członków koła okręgowego wybrano p. Krenciasza.

Następnie p. Bronisław Szwalm zwrócił się do członków z gorącem wezwaniem, aby członkowie nadal popierali usiłowania zarządu.

Teatr Polski.

Świetna komedja Bałuckiego „Dom otwarty", którą przyjęła krytyka i publiczność z ogromnem uznaniem, grana będzie jutro po raz ostatni po cenach popularnych.

W środę, dn. 13 b. m. ukaże się po raz ostatni po cenach popularnych arcyzabawna krotochwila w 3-ch akt. „Zmęczony Teodor".

W nadchodzący czwartek, d. 14 b. m., teatr daje jedną z najlepszych komedji Kazimierza Zalewskiego w 5 aktach p. t. „Przed ślubem". Sztukę reżyseruje p. Stanisławski.

R E P E R T U A R.

Wtorek, dn. 12 lutego o godz. 7 i pół w. po cen. popul. „Dom otwarty", komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego.

Sroda, dn. 13 lutego o godz. 7 i pół w. „Zmeczony Teodor", krotochwila w 3-ch aktach M. Ucala i M. Fernera.

Czwartek, d. 14 lutego o godz. 7 i pół premjera „Przed ślubem", komedja w 5 aktach Kaz. Zalewskiego.

Piątek, dn. 15 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Zmęczony Teodor".

Sobota, dn. 16 lutego o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Hamlet", tragedja W. Szekspira. — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Przed ślubem".

Niedziela, dn. 17 lutego o godz. 3-ej po poł. po cenach popularnych „Zmęczony Teodor". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Przed ślubem.

Smiała kradzież.

W nocy z piątku na sobotę niewykryci dotychczas złodzieje za pomocą drabiny dostali się przez okno do mieszkania syna gospodarza domu przy ul. Sredniej 66 i skradli bieliznę, oraz garderobę, wartości z górą 6,000 mk.

Z sali koncertowej.

Wielki klasyk w sztuce muzycznej ośmnastego wieku Fryderyk Haendel w drugiej połowie swego życia specjalnie umiłował poezję biblijną, jej ton podniosły i głęboki, i zasłynął jako twórca „oratorjum", podnosząc tę formę do olbrzymich rozmiarów i do znaczenia idealno-dramatycznego. W chórach Haendel nie jest tak mądrym dyalektykiem jak Bach, ale za to jest nieporównanym poetą, umiejącym zająć fantazję słuchacza pięknymi obrazami muzycznymi, dlatego też w każdem oratorjum Heandla, z wyjątkiem „Izraela w Egipcie", znaczenie chórów jest dominujące.

W „Judzie Machabeuszu"—tak samo jak w Samsonie i Jozuem — walka ludu izraelskiego jest przeprowadzona zbiorowo, gdy akcja osób pojedyńczych rozwija się w solowych formach. Wielka boleść z powodu upadającej potęgi Machabeusza, żale po utraconych bohaterach, dążenie do wolności i pełne wiary męstwo — oto podstawa etyczna Oratorjum, opisującego epokę rewolucyjną hebrajczyków za pomocą wspaniałej ekspresji chóralnej. Niewątpliwie jednem z najlepszych dzieł Haendla (po Samsonie) jest „Juda Machabeusz", albowiem w żadnem z poprzednich osoby działające nie są tak indywidualnie i silnie zarysowane, jak w Machabeuszu. A dlatego nie może partyja haendlowska być utrzymana na właściwym poziomie i wysokości zadania, jeżeli partje solowe powierza się siłom amatorskim. Do uświetnienia całości przyczyniła się wprawdzie p. Marja Rapp, która w swoich sopranowych fragmentach dozwoliła rozkoszować się klejnotami natchnienia twórcy dzieła. Artystka wykazała zdolność wyrażania stanu swej duszy przez barwną modulację świeżego i pięknego materjału głosowego, oraz inteligentną poprawność w frazowaniu, a są to czynniki niezbędne do uwypuklenia majestatycznego charakteru odnośnej kantyleny. Rzecz oczywista, że wobec tego inne solowe partje zeszły na plan dalszy, nietylko bowiem zbladły, ale jaskrawo odbiegały od podjętego zadania. Zespół chóralny tow. „Hazomir", prowadzony umiejętną ręką dyr. Zylberca, zdobywał się na efekty subtelne i jest doskonale wdrożony do wykonywania wielkich utworów polifonicznych, a na podkreślenie zasługuje fuga w końcu drugiej części. Nie można tego powiedzieć o orkiestrze, która swą ostrożnością maciła mimo wiedzą pewność chóru i spokój słuchaczy.

Koncert przeciągnął się zbyt długo na skutek niepunktualnego rozpoczęcia, które jest chroniczną wadą naszych koncertów. Jest to lekceważenie tej części publiczności, która punktualnie na koncerty przybywa, jest znużona i w końcu biernie przyjmuje okruszyny wrażeń. Bezprzykładne, jedyne w swoim rodzaju były programy tego wieczoru, nie zawierały bowiem w treści nic po za nazwiskami solistów i dyrygenta. Ba, nawet wykluczono po za nawias Haendla — przypuszczalnie dlatego, że nie pisał po hebrajsku. A należało wszak parę wierszy objaśnienia w zrozumiałym języku dla ułatwienia słuchaczom w tekście programu za te 30 f. umieścić.

F. Hal.

Z sądów.

Jazda na raty.

Przed król.-polskim sądem pokoju 3 okręgu stanął 46-letni Izrael Silbermann ze Zduńskiej Woli, zamieszkały w Łodzi przy ul. Widzewskiej Nr. 39. Akt oskarżenia zarzucał mu, że 26 listopada 1917 r. o godzinie 3 po poł., jadąc tramwajem z Łodzi do Konstantynowa, okazał zupełnie bezwartościowy bilet. Przestępstwo to przewiduje § 591 ros. kod. karn.

Na rozprawie oskarżony dał następujące charakterystyczne wyjaśnienie;

Wspomnianego dnia jechał on tramwajem i wykupił bilet ze Srebrnej do Łodzi dla siebie i dla baniek z mlekiem, które wiózł do miasta W Górnym Brusie dowiedział się, że policja ma rewidować pociąg. Wobec tego wysiadł i doszedł piechotą aż do lasu łódzkiego. Tutaj, na stacji w Zdrowiu wsiadł do pociągu, który akurat nadjechał i okazał bilety, wykupione poprzednio. Nie miał on zamiaru oszukiwać; był przekonany, że bilety mają wartość na część drogi nieprzejechanej.

Franciszka Zawadzka, zawezwana w charakterze świadka, zeznała, że Silbermann okazał jakieś kolorowe bilety, widocznie nieważne i chciał oszukać konduktora.

Obrońca oskarżonego wywodził, że służba tramwajowa obowiązana była albo nakazać wykupienie innego biletu, albo wyrzucić pasażera z tramwaju, ale nigdy podawać nieświadomego człowieka do sądu.

Sąd zgodził się na te wywody i uznając, że Silbermann działał bez złej woli i świadomości czynu, uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Rada miejska. Dzisiaj o godzinie 4 po południu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej i 2) omówienie projektu prezydjum policji w sprawie zredukowania racji chleba.

Stow. kupców i przemysłowców. Grono osób z pośród miejscowych kupców i przemysłowców postanowiło zorganizować stowarzyszenie, poświęcone obronie własnych interesów. Jak się dowiadujemy, została już opracowana ustawa i wkrótce być ma zwołane zebranie organizacyjne w celu zapoznania z ustawą szerszego ogółu kupieckiego.

Przedstawienie. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w sali gimnastycznej odbyło się przedstawienie teatralne urządzone staraniem robotniczego Stowarzyszenia oświatowego „Światło", na program którego złożyły się: „Antkowe wesele", obrazek sceniczny Z. Przybylskiego, „Łapka na myszy", komedja Bissona, występ chóru mieszanego pod dyrekcją W. Dobrzyńskiego, deklamacje, oraz popis orkiestry. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony zostanie na tanie kuchnie przy Związku pracowników przemysłu włóknistego.

Łodzie podwodne.

Od chwili, gdy cesarz Wilhelm wygłosił zdanie: „przyszłość Niemiec leży na morzu“, nastąpił zwrot znamienny w handlu niemieckim, który przybrał dążenia wszechświatowe i wytknął sobie jako cel zdobycie rynków zamorskich. Od tego też czasu datuje się rozwój floty niemieckiej. Rozwój ten podąża olbrzymiemi krokami a ostatnim jego wyrazem jest łódź podwodna.

Wszyscy, którzy na własne oczy widzieli to arcydzieło techniki, nie mogą wyjść z podziwu i zachwytu. Świeżo w krakowskim „Czasie“ p. Antoni Beaupré podaje opis łodzi takiej, zwiedzonej przezeń w czasie wycieczki dziennikarzy na front zachodni. Oglądał on mianowicie łodzie podwodne najnowszego typu, które odpoczywały w Wilhelmshawen po świeżo przebytej kampanji. Wnętrze ich wygląda jak maszynerja zegarowa i trzeba wielkiej wprawy i bystrości, aby orjentować się dokładnie w tym labiryncie skomplikowanych przyrządów, motorów, kurków, latarek sygnałowych, pomp i elektrycznych kontaktów. Miejsca przeznaczone na odpoczynek dla załogi są tak szczupłe, że pobyt tam podczas kampanji wymaga wielkiego hartu i wytrzymałości; to też tylko młodzi oficerowie pełnią służbę na łodziach podwodnych, a i ci po trudach każdej wyprawy muszą wypoczywać na dłuższych urlopach jeżeli nie mają uledz wyczerpaniu. Mimo to i mimo niezliczonych niebezpieczeństw, na jakie „nurkowce“ są narażone, ochotników oficerskich jest zawsze więcej niż miejsca do rozdania. Z załogą bywa już rozmaicie.

Z rozmów prowadzonych na temat wojny łodziami podwodnemi przytacza p. Beaupré dwie: jedną z oficerem marynarki, który odbył kilka kampanij i tłómaczył mu technikę tej dziwnej walki — drugą z wybitnym znawcą handlowo-ekonomicznych spraw, pozostających w związku z wojną podwodną.

— Ujemną stroną łodzi — mówił uprzejmy marynarz — jest ich ślepota w chwili, gdy zanurzą się w głąb wód morskich. Nie doszliśmy jeszcze do urzeczywistnienia fantazji Vernego, którego „Nautilus“ miał szklane ściany i rozświecał ciemności podwodne za pomocą potężnych reflektorów. Nasze łodzie płyną pod wodą na oślep i są przez to narażone na rozmaite wypadki. Posiadamy wprawdzie przyrządy, wskazujące obecność na powierzchni morza statku, będącego w ruchu, ale nie potrafimy rozpoznać ani sieci z uczepionemi do nich minami, ani czyhających na nasze wynurzenie Destroyerów i Trawlerów. Oprócz tego istnieją rozmaite pułapki, obliczone na to, aby nas wciągnąć w obręb ścigających łodzie torpedowców. Są to zamaskowane statki i to albo tratwy, zręcznie naśladujące okręty handlowe, za któremi czają się Destroyery, albo nawet torpedowce, tak obite pomalowanemi deskami, że z daleka robią wrażenie spokojnych parowców. Trzeba też teraz bardzo ostrożnie podpływać do upatrzonego łupu i dokładnie go dojrzeć, zanim się przystąpi do zatopienia. Inną bronią są także niedawno wynalezione bomby wodne, które wybuchają automatycznie w pewnej głębokości i gdy natrafią na łódź podwodną, mogą ją mocno nadwerężyć, albo nawet zatopić, wreszcie sam mechanizm łodzi kryje w sobie rozmaite niebezpieczeństwa; jest on tak zawiły i delikatny, że przy małych nawet uszkodzeniach zaczyna źle funkcjonować, a wtedy łódź, zwłaszcza gdy znajduje się pod wodą, staje się bezbronnym rozbitkiem. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że technika nurkowców znajduje się w okresie nieustannego rozwoju i doskonali się bez przerwy. Pojemność ich powiększyła się znacznie; obecnie budujemy łodzie o 1,000 ton, gdy pierwsze nie dochodziły do 100; a w miarę zwiększania rozmiarów rośnie precyzyjność mechanizmu i rozszerza się zakres działania łodzi, które nie są już tak absolutnie zależne od swej lądowej podstawy jak dawniej. Wyprawy nurkowców sięgają już do wysp Azorskich i dalej i każda z nich może przebyć kilka tygodni na pełnem morzu, nie zawijając do portu. Wielkiem ułatwieniem jest dla nas port w Zeebrügge na wybrzeżu flandryjskiem, który urządziliśmy jako podstawę operacyjną dla łodzi podwodnych. Stamtąd zagrażamy całemu ruchowi morskiemu północno-wschodniej Anglji. Co do strat, są one stosunkowo znaczne. Według obliczeń admiralicji tracimy miesięcznie 4 łodzie podwodne, ale te straty kompensują się całkowicie przez budowę nowych, ulepszonych nurkowców. Jak dotychczas, nasi przeciwnicy nie wynaleźli radykalnej obrony przeciwko łodziom podwodnym; będziemy więc dalej walczyć tą bronią, jedną, jaką posiadamy przeciwko Anglji. Następstwa polityczne nas, marynarzy, mniej obchodzą“.

Nowe przepisy dla Zakopanego.

„Gaz. podhal.“ donosi: Z powodu trudności wyżywienia muszą przyjezdni prosić w starostwie nowotarskim o pozwolenie na pobyt w Zakopanem. Rozporządzeniem z d. 19 b. m. zakazuje starostwo właścicielom pensjonatów, will i domów wynajmowania mieszkań tym przyjezdnym, którzy nie posiadają pozwolenia na pobyt.

Każdy gospodarz, wynajmujący mieszkanie, ma zażądać od strony wykazania się pozwoleniem, wydanem przez starostwo i w akcie meldunkowym zaznaczyć, czy gość je posiada.

Nie potrzebuje zezwolenia ten, kto przyjeżdża tylko na dwie doby, po upływie tego czasu gospodarz powinien gościa wymeldować. Przekroczenie rozporządzenia podlega karze 200 k. lub 14 dni aresztu.

W najbliższym czasie odbędą się kontrole, czy każdy przyjezdny posiada pozwolenie pobytu; ci, którzy go jeszcze nie posiadają, powinni się weń natychmiast zaopatrzyć, aby uniknąć niepotrzebnych nieprzyjemności.

Ś. † P.

Władysław Rowiński,

b. redaktor i wydawca „Gońca Łódzkiego“, kierownik „Przeglądu Porannego“,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8-go b. m., w wieku lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, d. 12-go b. m., o godz. **10 i pół** rano, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pozostali:

żona, dzieci i rodzina.

Dział ekonomiczny.

(e) **Stosunki handlowe między Górnym Śląskiem a Polską.** Jak piszą „Wiadomości gospodarcze“ w przemyśle Górnego Śląska dają się zauważyć usiłowania odnowienia i rozszerzenia dawnych stosunków między Śląskiem i Polską. Górnośląska Izba handlowa ogłosiła już przed kilku miesiącami wyczerpujący memorjał traktujący sprawę stosunków handlowych Górnego Śląska z przyszłą Polską. W memorjale tym poruszono kwestje, mające na celu zwrócenie uwagi odnośnych władz na gospodarcze współdziałanie po wojnie. Projekt ten na razie nie może być podany do wiadomości publicznej. Uczyni się jednak wszystko, by uwzględnić życzenia wchodzące w zakres przyszłych stosunków handlowych między Śląskiem a Polską. Dotychczas dawały się w dotkliwy sposób odczuwać trudności w otrzymywaniu paszportów podróżnych do Polski, oraz ograniczenie ruchu telefonicznego. Na życzenie firm handlowych izby handlowe G. Śląska poczyniły odpowiednie kroki, by uzyskać połączenie telefoniczne z Polską. Wszystkie sprawy handlowe załatwia niemieckie biuro handlowe niemieckich izb handlowych w Warszawie. Biuro to uwzględnia wedle możności wszystkie życzenia Górnego Śląska.

(e) **Zapotrzebowanie pieniężne Polski.** Pod tym tytułem przynosi wiedeńska „Reichspost“ w dniu 15 stycznia b. r. krótką notatkę, która brzmi: „Jak słychać odbyły się narady między zastępcami rządu polskiego a bankami w Wiedniu celem nawiązania ściślejszych finansowych stosunków. Chodzi w tym wypadku podobno o dostarczenie poważniejszych kapitałów, mających służyć do odbudowy zniszczonych obszarów“.

GIEŁDY.

Berlin, 9 lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądane
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216.—
Danja	152.50	153.—
Szwecja	163.25	163.75
Norwegja	161.25	161.75
Szwajcarja	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	66.65
Bulgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	18.95	19.05
Madryt	115.50	116.50

Zurych, 7 lutego.

	7/2	6/2
Wpłaty: na Londyn	21.40	21.48
„ „ Paryż	78.75	78.85
„ „ Berlin	81.75	82.50
„ „ Rzym	52..0	52.50
„ „ Wiedeń	52.20	52.35
„ „ Amsterdam	196.75	196.75
„ „ New-York	4.50	4.50
„ „ Petersburg	77.—	78.—
„ „ Sztokholm	149.75	150.—
„ „ Kopenhagę	138.—	139.—

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i L. ZAWIŁOWSKI.